

Ks. Wojciech Guzewicz, *OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA: PARAFIA ROŻYŃSK WIELKI*, Ełk–Rożyńsk Wielki 2006, ss. 32.

Istnieje takie żartobliwe powiedzenie, że z książką mamy wtedy do czynienia, gdy pionowo postawiona – samodzielnie stoi. Na biurku, przy którym piszę ten tekst, stoją właśnie dwie publikacje ks. dra Wojciecha Guzewicza z ostatniego roku: „Ruch katolicko-społeczny na terenie diecezji łomżyńskiej w okresie XX-lecia międzywojennego” (400 stron) oraz „Parafia Mikaszówka 1907-2007” (221 stron). Obok nich próbuję postawić bezskutecznie liczący 32 strony kolejny druk zwarty autorstwa czołowego historyka naszej elckiej diecezji. Ta następna publikacja z ostatniego roku spełnia jednak definicyjne kanony książki i dowodzi imponującej pracowitości oraz inwencji twórczej autora. Nosi ona tytuł „Ocalić od zapomnienia: Parafia Rożyńsk Wielki” i z pewnością zasługuje na uwagę, a także refleksję.

Dotychczas podobne publikacje ukazywały się najczęściej z okazji jubileuszy rozmaitych organizacji, wśród których honorowe miejsce zajmują Ochotnicze Straże Pożarne. Gdyby jakiś skrupulatny kolekcjoner postarał się o zgromadzenie takich strażackich pamiątek z ostatniego stulecia, powstałaby niemała, arcyciekawa biblioteczka. Parafiom czy diecezjom poświęcano dotychczas większe opracowania, zwykle solidne monografie, często prace magisterskie czy rozprawy doktorskie. Praca o parafii w Rożyńsku Wielkim należy zatem do propozycji nowatorskich i może zainspiruje kolejnych proboszczów i pisarzy do działania.

Pod względem edytorskim omawiana pozycja jest skromnym przedsięwzięciem: 9 złamanych na pół i połączonych metalowymi spinaczami kartek formatu A 4. Pierwsza spośród nich pełni rolę okładki, na stronie tytułowej zdobią ją 4 zdjęcia: jedno mazurskiego krajobrazu i trzy z kościoła parafialnego. Wewnętrzna strona okładki ukazuje usytuowanie Rożyńska Wielkiego i parafii na mapie najbliższego otoczenia, a na następnej wewnętrznej stronie okładki (czyli przedostatniej) czytelnik odnajdzie podstawowe informacje o parafii: terminie odpustów, układzie mszy świętych w niedziele, święta i dni powszednie, o godzinach pracy kancelarii parafialnej, adresie, telefonie i stronie internetowej. Spis treści na stronie 32 ukazuje kompozycję pracy, na którą składa się 12 elementów: wstęp, 7 krótkich rozdziałów, aneksy, bibliografia (14 pozycji) oraz 2 streszczenia: w języku niemieckim i angielskim.

Autorem wstępu pt. „Ocalić od zapomnienia” jest sam autor, ks. dr hab. Wojciech Guzewicz, który pisze m. in., że dzieje parafii w Rożyńsku Wielkim sięgają XV wieku, a „pojedyncze fakty i zdarzenia i wydarzenia uświadamiają nam niejednokrotnie dramaty i sukcesy ludzi, którzy mieszkali

i nadal mieszkają na tym skrawku ziemi”. Właśnie ludzi autor traktuje z wielką starannością i uwagą: w rozdziale 2, przedstawiającym miejscowość Rożyńsk Wielki, znajdujemy nazwiska wszystkich mieszkających tam obecnie parafian. W 3 rozdziale poznajemy dzieje i stan dzisiejszy pozostałych 18 wsi tworzących parafię – oraz nazwiska wszystkich tamtejszych rodzin. Ponadto rozdział pierwszy przybliży czytelnikom wiedzę geograficzną o omawianej okolicy, a także o jej florze i faunie, rozdział czwarty dostarcza wiedzy o pierwotnym, nieistniejącym już kościele w Rożyńsku Wielkim, a rozdział 5 mówi o powstaniu tu parafii katolickiej po II wojnie światowej. Obszerniejszy od innych, bogato zdobiony zdjęciami (17 na 5 stronach) rozdział 6 przedstawia obecny kościół parafialny, jego otoczenie oraz 2 kaplice dojazdowe. W rozdziale 7 poznajemy nazwiska duchownych z ostatnich 120 lat: przedwojennych pastorów niemieckich i powojennych księży polskich. W aneksach czytelnik znajdzie biogramy 2 księży i 2 zakonnic rodem z terenu parafii, informacje o radzie parafialnej, parafialnym zespole Caritas, świetlicy parafialnej, o św. Erazmie i św. Szczepanie, a także o protestantyzmie. W książce zamieszczono 50 zdjęć, które pełnią ważną rolę dokumentacyjną – zgodnie z tytułem publikacji.

Obecny proboszcz Rożyńska Wielkiego, ks. Marek Waluś, jest człowiekiem niespożytej energii i przedsiębiorczości. Wpisuje się w on najlepszą tradycją polskiego duchowieństwa i w ogóle polskiej inteligencji – tradycję pracy patriotycznej i społecznikowskiej. Potrafił skupić wokół siebie grono światłych i aktywnych ludzi i skoncentrować pożyteczne akcje wokół kościoła, gdzie powstała np. wiejska świetlica internetowa i załączek biblioteki. Rozpoczęto remont świątyni, a w ramach pozyskiwania środków powstał pomysł wydania publikacji poświęconej parafii. Pełni ona rolę „cegiełki” z numerem konta bankowego założonego na rzecz remontu. Do grona pozyskanych przez ks. Walusia osób trafił ks. dr hab. W. Guzewicz ze swoimi zdolnościami pisarskimi i warsztatem uczonego. Wydaje się, że nie tylko omawiana publikacja może stanowić jakiś wzór dla tego typu wydawnictw, ale i okoliczności jej powstania należy przedstawiać jako przykład tzw. dobrej praktyki, przykład prawdziwie dobrej roboty.

Ryszard Skawiński